

KURJER WARSZAWSKI

D. 23. Listopada. — Rok 1838.
Piątek.

№ 313.

Jutro, Ś. Jan od Krzyża.
Pierwsza Kwadra.

Wczoraj jako wdzień Śtej Cecylji Patronki muzyki, w kościele XX. *Franciszkanów* Artysty w czasie wotywy grali Mszą *Lasera*, w czasie summy *Szydermaiera* in B. — Wczoraj wieczorem wróciła do Warszawy, JO. Xieźna *Jejmość* Warszawska. — Wczorajszy mróz 10 stopniowy, przypomniął że zbierane są składki na opał dla biednych rodzin; i złożono w Redakcji Kurjera Warsz: od Bezimiennego zł. 6 gr. 20, od D. zł. 5. — Wdowa pozostała po ś. p. Ignacym *Bonebergierze* Majstrze *Blacharskim*, pogrążona z dzieckiem w smutku i żalu nieutulonym, zaprasza na smętarz *Powązkowski*, jutro o godz. 3 z południa z domu Nro 262 przy ulicy *Freta*. — Względem prowadzenia *Sukien polskich* do *Odessy*, wydane zostały następujące rozporządzenia: *Sukna* polskie mogą być prowadzone z warunkiem: 1) aby od sukna polskiego przekazanego na konsumcję w obrębie, porto-franko opłacane było cło całkowite, *Rossyjsko-Polską* taryfą przepisane, i aby po uiszczeniu takowego i oplombowaniu stemplem celnym, przepuszczane było do Cesarstwa; 2) aby przy pośyjsko-pols: taryf, zachowane były przepisy do towarów polskiego pochodzenia obowiązujące, to jest: aby sukna te opatrzone były cechami fabrycznymi i świadectwami swego pochodzenia. *Sukna* polskie, na tranzyto przez *Odessę* prowadzone, podlegają ogólnym przepisom tranzytowym. — Świeżo wyszły *Ner 14ty Świata dramatycznego* zawiera: *Garrick doktora*, dokończenie; *Wyiatki z pamiętników Flezawadzki* Kolektor *Loterji* liczbo: w Warszawie, na własne żądanie od dalszego utrzymy-

wania kantoru został uwolniony; kto ma do niego co do *loterji* jaką pretensją, zgłosi się w ciągu 40 dni do *Dyrekcji* *Ilnej Loterji*. — *Wciągu* następnych zapust ma się odbyć w Warszawie *złote wesele* zanego małżeństwa. — *Z Rossji* sprowadzono znaczną ilość rozmaitych *Saneh*, które są do nabycia i znajdują się na placu *Nalewki* za ogrodem *Krasińskich*. — *Panna* *Konstancja Panin* (Wang) którąśmy słyszeli przed niejakim czasem w Warszawie; daie teraz koncerty na fortepianie we *Liwowie*. — Wczoraj w *Wielkim* teatrze po *Fra djawolu* przywołani: *JPanna Riwoli* i *JP. Dobrski*. — *Francja*. — Nowy *Biskup Algieru* przestał swojej *dyccezji* list *pasterski* pełen szlachetnych i wzniosłych uczuć. *Przytaczamy* wyiatki: „Ach, tak dalecy od *śłodkiego* brzęgu *rodzinnego* kraju; dalecy od *pieszczot* matki, *siostry*, *gdyby* kogo z was dotknęła okrutna *pożerająca* choroba; nam, *mili* bracia, *dziatki* *ukochane*, nam należy *pocieszać* was, *zastąpić* wam *matkę*, *siostrę*; nam należy *odebrać* od was *ostatnie* technienie, *modlić* się nad waszym *grobem*, *zastąpić* tych *wszystkich*, którzy wam *tylko* są *drogimi*, być *wiernemi* *tłumaczami* waszych *ostatnich* *chęci* i *najskrytszych* *myśli*. *Sluchajcie* *Jenerałowie* i *wy* *waleczni* *Woiownicy*! do waszej *wstawionej* *bronii*, *przychodziemy* *dołączyć* *broń* *pokoju*, *niezwyciężoną* *broń* *miłosierdzia*. Do waszych *laurów* *przychodziemy* *dołączyć* *trwałe* *tryumfy* *miłosierdzia*, *trwałe* *na* *zawsze*. Wasz *oręż* *torował* *nam* *drogę*; *lecz* *bez* *nas* *wasze* *trofea*, *wasze* *zdobycze* *zostałyby* *nieużefnione* *i* *niezabezpieczone*. *Kiedy* *za* *głosem* *honoru* *krzyk* *woiów* *wstrząśnie* *ieszcze* *waszem* *sercem*, *kiedy* *was* *wezwie* *do* *nowych* *niebezpieczeństw*; *nam* *należy* *będzie* *zmieszać* *z* *tytn* *krzykiem* *nasze* *modły* *święte* *i* *pobłogosławić* *wasze* *bronie*, *a* *kiedy* *potrzeba* *wymagać* *bę-*

dzie pośpieszyć nawet na śmierć prawych przez miłosierdzie! — W tych dniach podpisano w Paryżu nowy traktat handlowy z Belgją. — Instrukcja w długim procesie Jenerała *Brossarda* odbywa się z pośpiechem, świadkowie zbierają się w *Perpinjanie*. Jenerał *Brossard* zamysła wydać nowe pismo o stanie zarządu w *Algierskiem*, podczas gdy Jenerał tamże bawił.

Hiszpanja. — *Narwacz* zyskał wiele na powadze u Królowej, ale za to uludu jest znienawidzonym; głoszą, że knuią zamach na jego życie, inni życzą aby go wygnano. Tymczasem uwaga wszystkich jest zwrócona na Ministrów, zdać się że zmiana gabinetu jest nieochybną. — Dzienniki madryckie umyślnie wymieniają przykłady okrucieństw ze strony *Karlistów*, aby pokryć własną hańbę z powodu morderstw iakich *Izabelliści* dopuszczają się niełitośnie względem swoich ieńców; krew tych nieszczęśliwych lała się obficie w ciągu ostatniego miesiąca, teraz kolej na *Kabrerę* mściciela nie morderstwami lecz wstępny boiem iak na walecznego woioownika przystoi odpłacić się rozprzężonemu żołdactwu Królowej.

Niemcy. — *Hrabia Totstoj* przybył do *Frankfortu n. M.* — *Xiażę Krystjan Duński* wraz z swoją małżonką wyjechał z *Altony*, udając się na powrót do *Danji*. — Dwaj synowcowie *Ojca Śgo*, *Panowie Kappelari*, zostający w służbie *austrjackiej*, zostali ozdobieni orderami od *Cesarza Ferdynanda*.

Rozmaitości. — *Biblijne Towarzystwo* w Londynie, obdarzyło *Krakowski* starożytny księgozbiór *Jagielloński*, zbiorem różno-igzycznych *Biblij*, takim, iaki wzeszłym roku przysłało dla księgozbioru naukowego imienia *Ossolińskich* we *Lwowie*. — W czasie obleżenia *Bahi* przez eskadrę *brazylijską*, *Kapitan* statku *niemieckiego* przyjął gościnnie u siebie kupca z *Bahi*, który wraz ze swoją rodziną schronił się na jego okręt. *Kupiec* poznawszy charakter *Kapitana*, oświadczył mu że tylko małą sumę zabrał z sobą i z tej przyczyny uprasza go

czyby nie chciał postać po pewną liczbę *dollarów* do jego kantoru; ten roztrząsnąwszy propozycję gościa, ułożył plan i przyrzekł takowej zadosyć uczynić. *Kazawszy* spuścić szalupę, wybrał sobie 5ciu najlepszych majtków zaopatrzonych w wysokie buty marynarskie i odplynął z niemi do miasta. *Przy* cytadelli zatrzymano go i odprowadzono do *Gubernatora*; na zapytania tu uczynione odpowiedział *Kapitan*, że przybył w celu ułożenia się o dostawę żywności. *Dowódzcy* miasta ucieszeni taką ofiarą, rychło podpisali kontrakt o ceny i umówili się z *Niemcem* o hasło przy dostawieniu obladowanego okrętu. *Kapitan* prosił jeszcze o kartę wolnego powrotu, na swój pokład i o pozwolenie zakupienia niektórych rzeczy w mieście. *Jego* żądanie zostało natychmiast zaspokoione. *Teraz* *Kapitan* udał się iak najspieszniej wraz z majtkami do domu kupca, gdzie okazał pierwszemu pisarzowi list od jego pryncypała. *Za* tym talizmanem obladowano majtków *dollarami*, tak iż ledwo mogli ruszyć się z miejsca, ich wysokie buty posłużyły do ukrywania tak znacznej summy. *Na* powrócie wprowadzie ich zatrzymano przy cytadelli, lecz karta od *Gubernatora* otworzyła im wszystkie wrota. *Kupiec* przyjął *Kapitana* z niewypowiedzianą radością a z wdzięczności za to zręczne ocalenie majątku a darował mu 10tą część od całej summy, i majtków także sownie wynagrodził. — *Duńczyk Ekehrfoerde* osiadły w *Stansford* w *Anglii*, członek *londyńskiego* towarzystwa przyjaciół astronomji i geografji, ukończył kunsztowny glob ziemski z drzewa, korkowego podbity skórą, mający 12 sążni średnicy i okazujący z iak największą dokładnością góry, miasta, lasy i t. d., wszystko wypukło tak iak jest w naturze. *Glob* ten wypracowany w ciągu lat 20stu, jest teraz ustawiony w osobnym namiocie mającym 15 stóp wysokości; można go iednak rozebrać na części i zapakować. *Jego* właściciel chce z nim odbyć podróż przez znaczniejsze miasta *Europy*. — *Pismo* amerykańskie opowiada: *Johns*

weteran w armii Stanów zjedn., mający tylko jeden ząb, znany jest ze swojego obżarstwa. Odziedziczywszy mająteczek po dalekiej ciotce, założył sobie sklep z bułkami. Cowieczór przelecia piniądze zebrane w sklepiku i pozostałe bułki; za pierwsze kupnie na drugi dzień świeży towar, a drugie sam zjada. Gdy mu nie dostaie pieniędzy do kupienia towaru, deklaruje za swojej peasji którą otrzymuje w armji jako Weteran i ze wsparcia od officera, któremu niegdys służył. Ale *Johns* nie karui się samemi bułkami; z rana wypija ogromny garnek ciepłej zupy, zjada przytem najmniej 3 funty mięsa, w kilka godzin konsumuje tuzin iaiiek zaprawionych octem i spory bochenek chleba z chrzanem. Od 2ej do 6ej zasiada do 3ch obiadów. Wieczorem o 8ej je znou ulubioną potrawę z iaiiek, a na noc pozostałe bułki w sklepiku, tych zwykle po 12 a czasem i więcej. Je może nie mi zgrysć najtwardsze potrawy. *Johns* utrzymacie, że gdyby mu ostatni ząb wypadł miałby przynajmniej tę pociechę połknąć go z chrzanem. — Doktor *Grise* ma obszernie drukiem ogłosić, opis odbytej operacji odjęcia Dame piersi (o czem doniesionem było w naszym piśmie w zeszłą niedzielę). Jednak z późniejszych doniesień okaznie się, że w owej piersi nieznajdował się istotnie foetus czyli zaród dziecięcia, lecz zbolata pierś otoczona była rozmaitemi nabrzmieniami i narościami zwanemi w chirurgji *parachysaniami*, które utworzyły ognisko życia. — W *Dublinie* Dama Irlandzka, mająca *Ledy Malonel* wydała dziółko o domowem gospodarstwie, nader chwalebne, bardzo użyteczne i zaisie godne przełożenia na wszystkie europejskie języki. Naucez ta zacna Autorka iak i znakomita Dama może połączyć elegancją, etykię, dostojność urodzenia, z zatrudnieniami gospodarskimi, z znajomością kuchni, z dozorem słuźących, z utrzymywaniem rachunków etc. dowodzi, że gdyby tak postępowano, nierujnowałyby się rodziny, nieupadały znaczne

domy i t. p. — Niedawno w *Awinionie* Panienska 12to-letnia piaszcząc się z pieskiem uszczypliła go w mordkę, psina nawzaiem ugryzła ją w paluszek, a to ugryzienie spowodowało ranę rozszerzającą się tak gwałtownie, iż musiano odciąć palec, i to nieskutkowo, Panienska umarła!! O toż skutki zbytecznych piasczok z pieskami. — W *Bordo* przed 2 miesiącami maiztuy Kupiec Wdowiec, mający lat 62, ożenił się z ubogą 20to-letnią panienską, był przekonany że w swej małżonce znajdzie wdzięczną przyjaciółkę, lecz w tych dniach pozwał ją do rozwodu! — Uczony chwalił iak dokładnie *Plinjusz* młodszemu dom swój opisał; cheiwy handlarz temu obecny odezwął się zminą poważną: Zapewne *Plinjusz* chciał ten dom sprzedać. — Ktoś spotkał wczasie deszczu rozlarginionego trzymającego w rękku kapelusza a parasol tuż przy głowie. „Czemuż Pan nie nosisz na głowie kapelusza?“ zapytał pierwszy. „Przepraszam, odpowiedział rozlarginiony, bo parasol jest mi za niski. — Od początku przyszłego roku w *Lipsku* każdy mieszkaniec mający Psę, czy używanego do myślistwa, czy do straży, czy też pieseczka do piesczodot musi opłacać podatek pół dukata; ten podatek przeznaczony został dla szpitali!

Warszawski Budowniczy Komitet niniejszym zawiadania JPP. Interesentów, iż poczynając z dniem 20 Listop./1 Grudnia r. b. wyiąwszy dnie sobotnie i świąteczne od godz. 9 do 12, każdodziennie będą się odbywać in plus licytacje przy Zamośckiej Inżynierskiej komendzie, na sprzedaż 55 zdatnych do użytku miedzianych KOTŁÓW, z żelaznemi rączkami i obręczami, częścią okrągłe, częścią czworogrannę, z pokrywami i bez takowych, zawierających w sobie miedzi 2,964 funt: i żelaza 1,517 funt: oszacowanych za sumę do 4,600 zł. Zyczący mieć udział w licytacji, obowiązani są złożyć wadium odpowiednie 1/3 części liwerunkowej summy 1,535 zł. w gotówce. — Za Członka Plumacz Komitetu *W. Pogorzelski*.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Łubcki Karol Xiążę z Gub: Mazow.; Sokołowski Franci: Dzie: z Łaski; Wyszyński Wal: Dzie: z Kostrów; Zabiński Walery Dzie: z Bułowad; Swiniarski

Kazi: z Sierzni; Gostomski Józef Dzie: z Józefowa; Sokolowski Ignacy Dzie: z Jarantowic.

DONIESIENIA.

Zmocy upoważnień JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Mazowieckiej dnia 18 Lutego/2 Marca 1838 r. do Nr 1835 i 10/22 Października t. r. do Nr 7,859 wydanych, na żądanie Sukcessorów po Walerjanie i Ewie z Fabjanów małżonkach Gruell, Apteka w Warszawie pod Nr 415, w Pałacu Hr. Potockich exystująca, do tychże Sukcessorów należąca, sprzedana będzie przez publiczną licytacją w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Mazowieckiej, w Pałacu Krasieńskiego zwanym, przed podpisany Rejentem, w dniu 17/30 Listopada r. b. o godzinie 4 z południa, a to wedle warunków, które więcej kancelarji każdego czasu są do przejrzenia. — *Wojciech Trojanowski Rejent K. Z. G. M.*

Osoba wyjechać mająca w tych dniach do Moskwy, życzy sobie mieć TOWARZYSZA podróży na wspólny koszt; dowiedzieć się można przy ulicy Niecałej pod Nr 614 Lit. G., na im piątrze w oficynie od tyłu.

Do Składu FRUKTÓW Gombińskiego przy ulicy Długiej, w Pałacu Potkańskich pod Nr 557, nadszedł transport FRUKTÓW w najświeższych gatunkach jako to: Renety, Bursztówki, Sufeliny, Goldrenety, Gruszkki Szarobery, Winiówki, Cukierbery i t. p., także dostać można Słwek i Gruszek suszonych na maszynie.

Potrzebna jest KARETA podwójna nowa lub używana, lecz w dobrym stanie, zdatna do podróży; zgłosić się przy ulicy Niecałej do P. Andruszkiewicza.

Zł. 200 Nagrody.

Z dnia 17 na 18 b. m. skradziono z Ogrodu Ohma, za Wolskimi rogatkami, DRZEWEK Brzoskwiniowych sztuk 98, większych i mniejszych; kto by tę kradzież wykrył i donosił właścicielowi, otrzyma niezawodnie powyższą nagrodę.

Administracja Młynu Parowego wystawiwszy na terytorjum tegoż Młynu 3 nowe obszerne Szpichrze mogące pomieścić najmniej około 130,000 korcy ziarna; zajęta jest ciągle zakupem na potrzeby tegoż Młynu, żyta i pszenicy po cenach targowych, i za gotową zaraz po odstawie zboża do tychże szpichrów, zapłatę. Dla uniknienia wszelkich niedogodności, postanowiła Administracja nieużywać przy negocjacjach swoich żadnego pośrednictwa Faktorów, z którego tylko nieporozumienia, niepotrzebne koszty i

częste wynikają nadużycia. O czem zawiadamiając Szanownych Obywateli zboże na sprzedaż mających, donosi zarazem, iż o sprzedaż zboża i kupno mąki, bezpośrednio układają się mogą, albo w Kancelarze domu handlowego Piotra Steinkeller przy ulicy Trebarskiej pod Nr 638, albo też w samymże Młynie Parowym.

Potrzebny jest na prowincję 8 mil od Warszawy GUWERNER zdolny usposobić do średnich klas Gimnazjalnych 2ch Uczniów we wszystkich przedmiotach. Zyczący sobie tej posady, zechcą zgłosić się do domu przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1403 na I em piątrze po prawej stronie, ze świadectwami odbytych nauk lub pełnionych obowiązków Nauczyciela.

Osoba płci żeńskiej, przybyła z Krakowa, opatrzona najlepszymi świadectwami, umiącą krawiectwo i inne roboty, życzy się umieścić w znacznym domu za PANNEJ formalną; zgłosić się przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1404, na 2m piątrze od frontu.

KARETA podwójna i KOCZ w dobrym stanie, są do sprzedania przy ulicy Nowolipie pod Nr 2412 i 13.

WYŻEŁEK biały, z kasztanowatemi Jarami, uszy i koło oczu znaki kasztanowate mający, zablakał się d. 20 b. m. Kto go odprowadzi pod Nr 801, przy ulicy Orlej, otrzyma sowitą nagrodę; w przeciwnym razie, terażniejszy posiadacz, naraziłby się na nieprzyjemność.

Dziś rano zimna stopni 7. Wczoraj w południe 7. TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Amerykański pojedynek. Trafita kosa na kamień. 7 raz Iock Sędzia.* (Dziś zamiast *Wyboru, Pamiętniki Putkownika*, reszta tak ogłoszono.)

FIGURY woskowe na Piłmackiem codziennie. Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale pod Nr 525, 2gi dom od ulicy Kapitulnej ku Królewki Zygmuntowi, Towarzystwo Śpiewaków Wiedzieńskich będzie miało zaszczyt dać *Zabawę Muzykalną*, urozmaiconą Arjami, Duetami, Tercetami i Scenami komicznymi w kostiumach, przy towarzyszeniu Arfy i Gitary. Zacznie się o godzinie 5. Przytem dostać można PONCZU HISPZAŃSKIEGO.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Senatorskiej wprost pałacu Zamojskich, w domu P. Epstejna Nr 470; Bracia *Eadowscy* grać będą od godziny 6 do 10 wieczorem.

Jutro w handlu *Maiewskiego* przy ulicy *Bednarskiej*. Buljon, Piwo grzane, Gramatka, Zupa rybna, Sancerz z kaparowym sosem, Szczupak z biszamelem smietanowym, Karp po czesku i z rusztu, Lin po angielsku, Okoń i Karaś smażone, Peklejsz na gorąco z chrzanem, Połędwica z piure kartoflanem, Mostek faszzerowany różna, Muszkiel w olewantach.